

Marsz Rosji tyłem do przodu



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

komentarz

3/2015

www.csm.org.pl



Eugeniusz Smolar

Analityk z dziedziny stosunków międzynarodowych. Zajmuje się problemami bezpieczeństwa europejskiego, NATO i stosunków transatlantyckich, polityki wschodniej Polski i UE, polityki Rosji, demokracji i praw człowieka. W przeszłości współpracownik KOR, współtwórca wydawnictwa "Aneks", dyrektor sekcji polskiej BBC, wiceprezes zarządu PR SA i prezes CSM. Członek Rady Forum Polsko-Czeskiego przy MSZ.

Żyjemy w szoku. W najgorszych snach nie przypuszczaliśmy, że widmo wojny może powrócić do Europy. Podobny szok przeżywa wielu w Unii Europejskiej i w NATO po aneksji Krymu i wojnie na wschodniej Ukrainie. Zamordowanie Borisa Niemcowa, jednego z liderów demokratycznej opozycji, pogłębia poczucie pesymizmu i stawia pytania o skuteczną politykę – transatlantycką, europejską i polską. Dziś musi być ona prowadzona w sytuacji zasadniczej zmiany w relacjach Rosji z Zachodem. Wciąż łączą nas bowiem wspólne interesy, lecz nie może być już mowy o żadnych wspólnych wartościach. Czas iluzji bezpowrotnie minął.

MARSZ ROSJI TYŁEM DO PRZODU

| Eugeniusz Smolar

2 ●

Nawiązanie przyjacielskich, a później i sojusznicznych stosunków z narodami wokół naszych granic było historycznym osiągnięciem Polski po 1989 roku. Tym niemniej, Niemcy i Rosja, ze względu na historię, nie znikają z naszego horyzontu.

Współcześni, we wspólnej Europie, z pamięcią o przeszłości, mają obowiązek troszczyć się o przyszłość. Cud polsko-niemieckiego pojednania stał się faktem dzięki postępowaniu Niemców i otwartości Polaków. Nie było to łatwe, co czas pewien odżywa brak zaufania po polskiej stronie, ale dzisiaj Niemcy należą do narodów szczególnie Polsce przyjaznych. Ogromne znaczenie miało to, że Berlin był aktywnym zwolennikiem przystąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej.

W 1990 roku 88% Polaków odpowiedziało w badaniach, że Niemcy należą do państw szczególnie Polsce zagrażających: ponownie zjednoczone, gospodarczo potężne, ociągające się z ostatecznym uznaniem zachodniej granicy Niemcy wydawały się potencjalnie groźne. Obecnie sądzi tak tylko 7% obywateli.

W 1990 roku 25% Polaków uznawało, że ZSRR/Rosja zagraża Polsce – obecnie ponad 80%.

Zmiana reguł gry

Jesteśmy w szoku. Stosunek Moskwy do Zachodu, do Polski i do całej "bliskiej zagranicy" ewoluował po 1989 roku. Postmocarstwowy *phantom pain* Rosjan spotykał się z małym zrozumieniem, ale nie odgrywał większej roli, jeśli nie przekładało się to na agresywne działania. Niemiłe były okazjonalne blokady polskiego eksportu czy zagrożenie wstrzymaniem dostaw gazu. Ważne były otwarte groźby i manewry wojskowe "Zapad", połączone z ćwiczeniem ataku nuklearnego na Polskę.

Nawet wojna z Gruzją nie przeszkodziła temu, że rząd Tuska - Sikorskiego, wzorem USA i Unii Europejskiej, przeprowadził własny *re-set* w stosunkach z Moskwą. Mimo ataków prawicowej opozycji, odpowiadało to ogólnemu nastrojowi Polaków, nieufnych wobec słów i działań Kremla, ale pragnących nade wszystko dobrych stosunków. Dążenia do porozumienia nie wstrzymaliśmy mimo braku współpracy władz rosyjskich w wyjaśnieniu wszystkich okoliczności katastrofy w Smoleńsku, w której w 2010 roku zginął Prezydent Lech Kaczyński, jego żona i 94 innych członków polskiej elity.

MARSZ ROSJI TYŁEM DO PRZODU

| Eugeniusz Smolar

3

Ta polska inwestycja w normalność legła w gruzach: aneksja Krymu i rozpętanie przez Rosję wojny we wschodniej Ukrainie zniszczyły wszystkie dobre zmiany. Na długo. Moskwa złamała wszystkie traktaty i porozumienia. Atakuje udając ofiarę. Stopień kłamstwa, jaki popłynął z ust najważniejszych osób i mediów przekroczył wszelkie wyobrażalne granice. Giną ludzie, a skala katastrofy humanitarnej na wschodzie Ukrainy jest potworna.

Mimo niekiedy odmiennego języka i taktyki dyplomatycznej, powszechnie uznaje się w Europie postępowanie Rosji za zagrożenie dla bezpieczeństwa: po raz pierwszy od 1945 roku Moskwa ogłosiła jako swoją oficjalną doktrynę polityczno-wojskową możliwość interwencji w sąsiednich państwach w przypadku objęcia tam władzy przez środowiska "godzące w interesy Rosji". Polska z oczywistych powodów winna być szczególnie wyczulona na wszelkie tendencje, które by podawały w wątpliwość terytorialne *status quo* w Europie. Jest to dla nas oczywiste strategiczne zagrożenie.

Niezależnie od tego, że odpowiedzialność ponoszą władze w Moskwie, nacjonalistyczna euforia, jaka ogarnęła szerokie masy Rosjan i rekordowe poparcie dla

Władimira Putina sprawiają, że obecną sytuację traktować należy jako stan długotrwały ze wszystkimi tego konsekwencjami. Dla przyszłości najważniejsze jest załamanie się w praktycznie wszystkich dziedzinach podstaw zaufania do Rosji jako partnera w stosunkach międzynarodowych.

W konsekwencji odtworzona została jedność Zachodu w sferze bezpieczeństwa. Europa i USA występują razem, niezależnie od różnic interesów i taktyki. Niemniej, w warunkach wysokiego bezrobocia i słabego wzrostu gospodarczego, niezależnie też od działań rosyjskich agentów wpływu, jest rzeczą naturalną, że zaznacza się tendencja do zniesienia sankcji ekonomicznych nałożonych na Rosję.

Zawiedzione nadzieje Zachodu

Po implozji ZSRR na Zachodzie nie było triumfalizmu, ale satysfakcja, że upadł zbrodniczy, agresywny reżim sowiecki. Uznano, że należy uczynić wszystko, co możliwe, by integrować Rosję z Zachodem, ale biorąc pod uwagę charakter rozwoju, a więc i to, że w Rosji wszystko może się jeszcze zdarzyć, nie należy rezygnować z istniejących i dobrze sprawdzonych struktur gospodarczych, politycznych i obronnych.

MARSZ ROSJI TYŁEM DO PRZODU

| Eugeniusz Smolar

4 ●

Był to jeden z powodów, dla których utrzymano NATO. Podpisaliśmy szczytne traktaty a Rada NATO - Rosja dała Moskwie dostęp do niemal wszystkich (z wyjątkiem nuklearnych i wywiadowczych) tajemnic Sojuszu. Była miejscem analizowania strategii obronnych, pragmatycznego uzgadniania współdziałania i dyskusowania nad różnicami, współpracy, przejrzystości, przewidywalności, a przez to wzmacniania wspólnego bezpieczeństwa. Moskwa doskonale wiedziała, że Sojusz Północnoatlantycki nie postrzeżał Rosji jako potencjalnego przeciwnika. Do teraz.

Rosja w rosnącym stopniu traktowała jednak Zachód jako wroga. Putin postanowił zaatakować Ukrainę, doskonale wiedząc, że doprowadzi to do zerwania współpracy. Bierzemy, oczywiście, pod uwagę przyczyny wewnętrzne: słabość stworzonego systemu władzy, nadmierne uzależnienie gospodarki od eksportu surowców energetycznych, obawę przed buntem Rosjan (kolorowe rewolucje) itp. Rzeczywistych źródeł kryzysu szukamy w strategicznych celach, jakie Moskwa pragnie osiągnąć:

1] Osłabienie Unii Europejskiej przez konflikty wewnętrzne i przyciąganie na swoją stronę elit poszczególnych

krajów, zainteresowanych ofertami gospodarczymi;

2] Osłabienie, neutralizacja lub wręcz likwidacja NATO;

3] Wycofanie się USA z Europy i zajęcie pozycji głównego partnera Waszyngtonu w planie europejskim na pewno, a najchętniej i w skali globalnej;

4] Neutralizacja "nowych" członków NATO i UE, takich jak Polska poprzez narzucenie ograniczeń w dziedzinie bezpieczeństwa, swoista ich "finlandyzacja";

5] Zapewnienie sobie strefy wyłącznych wpływów w byłych republikach sowieckich – zablokowanie rozwoju innego, niż określony w Moskwie.

Przyszłość pod znakiem wyzwań

Obecnie sytuacja jest prawdziwie dramatyczna. Pozostajemy w szoku wojny na Ukrainie, ale umocnieni brakiem złudzeń. Rosja wypisuje się z Europy – jej sprawa. Ale kwestia bezpieczeństwa w Europie i na świecie jest naszą sprawą.

Podjmujemy kroki, które ograniczają przyszłe zagrożenia:

MARSZ ROSJI TYŁEM DO PRZODU

| Eugeniusz Smolar

5 ●

1] Niezależnie od sankcji, bez gwarancji państwowych przedsiębiorstwa nie będą ryzykowały inwestycji. Kreml liczy, że przekupi elity w niektórych państwach – nawet jeśli, to będzie to miało tylko marginalne znaczenie gospodarcze.

2] Trzeci Pakiet Energetyczny UE i dalej idąca Unia Energetyczna ostatecznie rozbiją kartelowe praktyki Gazpromu, dzielenie rynku przez umowy, manipulacje cenowe itp., wszystko to niezgodne z prawem UE. Widać kres "modelu biznesowego" Gazpromu, za którym szły rozbijanie jedności UE i korupcyjne wpływy polityczne.

3] Państwa rozglądają się za ograniczeniem dostaw ropy i gazu z Rosji. Tania ropa na świecie, import LNG, gazowe połączenia między państwami – wszystko to osłabia pozycję gospodarczą i polityczną Kremla.

4] NATO przystąpiło po szczycie w Newport do dostosowania swoich planów obronnych, obejmujących Polskę, państwa bałtyckie, Rumunię i Bułgarię.

5] Państwa ponownie zwiększają wydatki na obronę i pogłębiają współpracę w tej dziedzinie. Rośnie

poparcie w Szwecji i Finlandii dla perspektywy przystąpienia do NATO.

Zdumiewa archaiczna, imperialna koncepcja Putina: terytorium i ludzie nie są w XXI wieku źródłami wzrostu gospodarczego, dobrobytu, a nawet potęgi: są nimi wykształcenie, innowacyjność, nowoczesne technologie, eksport na cały świat.

Nie wiemy, jak skończy się konflikt na Ukrainie. Jedno jest pewne – na bardzo długi czas nie będzie normalizacji stosunków i powrotu do *business as usual*.

Mamy w Europie wspólne z Rosją interesy, jak przeciwstawianie się rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia, radykalnemu islamizmowi, przemytowi narkotyków, handlowi ludźmi itp. Skoro jednak Moskwa prowadzi z nami stosunki "transakcyjne", umocni się na Zachodzie tendencja, by takie właśnie stosunki utrzymywać z Moskwą. Coś za coś. Żadnych iluzji i pustego gadania o wspólnych wartościach.

I można by się tym pocieszać, gdyby nie brać pod uwagę wysokich kosztów maszerowania przez Rosję do przodu z głową zwróconą do tyłu, ku mocarstwowym urojeniom. Kosztów, jakie wszyscy poniesiemy

MARSZ ROSJI TYŁEM DO PRZODU

| Eugeniusz Smolar

6 ●

– na Ukrainie, w Polsce, na całym Zachodzie, ale i w Rosji.

Polska za wysoką cenę zapłaciła w przeszłości, toteż nie może być zgody, i nie różni to nas od reszty Europy, na powrót do świata przeszłości: do polityki siły, zmian granic przemocą, odtwarzania stref wpływu.

Eugeniusz Smolar

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. W 2009 r. CSM został uznany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzonym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mińska 25, 03-808 Warszawa t: +48 22 646 52 67

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH